

**VI Seminarium**  
**Historyków Filozofii Polskiej**  
***Filozofia a religia. Inspiracje - krytyka***  
**Lublin (KUL) 23 – 24 września 2013**  
**Abstrakty**

## **Sekcja VIII**

**Teresa Zawajska (SGGW), *Polski mesjanizm literacko-poetycki. Pomiędzy filozoficznością a religijnością***

W dziejach kultury polskiej romantyczna filozofia mesjanistyczna, przekazywana głównie w dziełach literackich, wyrażając silną świadomość narodową, przez ponad sto lat leżała u podstaw kształtowania się tożsamości narodowej Polaków. W tej narodotwórczej funkcji romantycznego mesjanizmu, pojmowanego jako stawianie przed narodem polskim misyjnego zadania, mającego wskazać drogę rozwoju nie tylko Polakom, ale też innym narodom, na pierwszym miejscu plasowało się poczucie odpowiedzialności za ojczyznę, nawet za cenę najwyższych poświęceń, z ofiarą życia włącznie.

Temat jest o tyle ważki kulturowo, że każde pokolenie Polaków czuje potrzebę zredefiniowania na nowo swojego stanowiska wobec głównej idei narodowej zawartej w dziełach wielkich romantyków. Nieodmiennie stawiane są takie same pytania: W jakich kategoriach – filozoficznych, światopoglądowo-kulturowych czy religijnych – należy ujmować polską myśl mesjanistyczną, stanowiącą ideowe przesłanie utworów literackich polskich wieszczów romantycznych? Czy mesjanizm romantyków jest bardziej filozofią czy bardziej światopoglądem, historiozofią czy wyrazem wiary religijnej? A jeżeli jest efektem wiary, to czy dominowały w niej wątki heterodoksyjne czy może mieścił się w ramach dogmatyki katolickiej? Czy w ogóle jest możliwe pogodzenie idei mesjanistycznej z chrześcijańską ortodoksją? Czy idea mesjanistyczna jest jednorodna w obrębie generacji romantyków, czy zróżnicowana, przybierająca kształt w zależności od osobistych filozoficzno-światopoglądowo-religijnych zapatrywań jej twórców? Co z mesjańskiej myśli romantyków przejęły następne pokolenia Polaków, a co odrzuciły jako zbędny sztafaż poetycki? Jakie idee uznano za rdzeń mesjanizmu, warty kontynuowania mimo radykalnie odmiennej sytuacji historyczno-polityczno-ideowej?

Na te i podobne pytania już od niemal dwóch stuleci szukają odpowiedzi kolejne generacje Polaków. Pytania te nie są obojętne również dzisiejszemu pokoleniu, czego wyrazem będą rozważania przedstawione w moim referacie.

**Bartosz Maciejewski (UW), *Objawienie w „Literaturze słowiańskiej” Adama Mickiewicza***

Adam Mickiewicz to więzień romantycznej Formy. Obraz przekazywany przez historyków filozofii oraz historyków literatury jest zadziwiająco spójny. Mickiewicza – profesora *Collège de France* – utożsamiono z szalonym prorokiem, który w natchnieniu przewiduje (błędnie) przyszłość, potępia wszelkie dyskusje, żąda czynu, czyli działania niewymagającego racjonalnej refleksji, a nawet wzywa do palenia książek.

Wiedzę o Mickiewiczu-proroku reprodukuje się w kolejnych pracach i przekazuje jako niepodważalny fakt. Czy ten obraz powstały w dużej mierze w głowach badaczy jest

rzetelny? Uważna lektura *Literatury słowiańskiej*, w której Mickiewicz mówi o sobie jako świadku i słudze Słowa, a nie proroku, w której odnaleźć można potępienie doktrynerów i rozległe rozważania nad związkiem między słowem i czynem, wyraźnie przeczy dotychczasowym ustaleniom badaczy i wskazuje na możliwość uwolnienia Mickiewicza od maski szalonego proroka.

Reinterpretacja myśli Mickiewicza jest możliwa dzięki analizie pojęcia Objawienia – kluczowego dla dyskursu *Literatury słowiańskiej*. Sensu i treści Objawienia nie sposób rozważać w oderwaniu od metod jego realizacji w dziejach i stosunku człowieka (w tym Mężów Bożych) do niego. W tym kontekście za niezwykle ważne należy uznać specyficzne dla Mickiewicza pojęcie Słowa.

Pytanie o sens Objawienia, które dla swojej realizacji żąda czynu, prowadzi również do pytań o pojęcie Boga, zadanie Kościoła czy współodpowiedzialność człowieka za kształt dziejów. Czy i jakie są ograniczenia Opatrzności w wyznaczaniu drogi dziejów?

Objawienie, zgodnie z którym Chrystus jest zjawiskiem wczorajszym, dzisiejszym nawet, nieustannie obecnym (jak pisał S. Brzozowski), analizowane będzie w krytycznym odniesieniu do ustaleń A. Walickiego dotyczących mesjanizmu Mickiewicza. W tle rozważań o Objawieniu należy zadać pytanie o status Mickiewicza jako myśliciela – filozofa i krytyka filozofii jako doktrynerstwa, katolika i autora dzieł, które trafiły na indeks ksiąg zakazanych. Natura tego splotu rozmaitych ról, które odgrywa Mickiewicz, wymaga głębszej refleksji i rozstrzygnięcia, czy właśnie w tej niejednoznaczności postawy autora *Literatury słowiańskiej* nie kryje się prawda dotąd niedostępna badaczom.

### **Artur Jocz (UAM), *Literatura areną filozoficzno-religijnych peregrynacji. Przypadek Tadeusza Micińskiego***

Punktem wyjścia w niniejszych rozważaniach jest teza Hegla (1770-1831) o głębokim związku filozofii i religii. Jednakże chciałbym ukazać w jaki sposób ten fenomen ujawnił się w twórczości pisarza, który jest jednym z ciekawszych reprezentantów literatury polskiej przełomu XIX i XX wieku.

Dlatego zasadniczym celem moich rozważań będzie dążenie do przedstawienia filozoficzno-religijnych poszukiwań, do których Tadeusz Miciński (1873-1918) wykorzystał własne literackie dzieło. Sygnalizowany problem jest interesujący przede wszystkim z tego powodu, że autor przywoływanych tekstów starał się na nowo (mógł to robić również bezwiednie) interpretować kategorie klasycznej metafizyki (np. duchowość – materialność). W sposób szczególny będzie mnie interesowało zjawisko swoistego zacierania granicy pomiędzy rzeczywistością duchową i materialną, a nawet pewnego rodzaju materializacja sfery ducha.

### **Jacek Breczko (UM w Białymstoku), *Czesława Miłosza pogląd na ewolucję***

Miłosz twierdził, że od wielu współczesnych dzieli go głębokie przeżycie napięcia między darwinizmem a chrześcijańską wizją świata. Darwinizm uderza bowiem (między innymi) w biblijną wizję wyróżnionego miejsca człowieka w świecie, utrudnia „lokalizację” raju, a zatem wiarę w grzech pierworodny. Miłosz nie odrzuca ewolucji kosmosu i biosfery, nie jest „naiwnym kreacjonistą”. Odrzuca natomiast tę filozoficzną nadbudowę ewolucjonizmu, którą cechuje naturalizm i ateizm. Próbuje ową ewolucję pojąć w kategoriach teizmu ewolucyjnego, a mówiąc precyzyjnie „katastroficznego panenteizmu ewolucyjnego” i – powiązanej z tym – koncepcji „dwóch natur” (którą zaczerpnął od Oskara Miłosza). Jest to rozwiązanie alternatywne wobec wizji Bergsona i Teilharda de Chardin.